

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarzni Nadwornej *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 299.

We Czwartek dnia 22. Grudnia.

1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 17. Grudnia.

N. Król powrócił z Boitzenburga.

N. Król raczył najmiłościwiej nadać tytuł Tajnego Radcy regencyjnego Dr. Jacobowi, uwolnionemu na prośbę własną od obowiązków Radcy konsystorskiego i szkolnego w Poznaniu.

Z dnia 19. Grudnia.

Na uświetnienie imienin N. Cesarza Rosyjskiego dnia dzisiejszego wielki był obiad u N. Króla, na który wszystkich tu przebywających znakomitych Rosyjan wezwano. J. K. M. raczył sam wnieść toast na cześć N. Cesarza. — Wieczorem Cesarski Posel, Baron Meyendorff, nader świetny dawał bal, który J. K. W. Xiążę Pruski, oraz JJ. KK. WW. Xiążęta Karól i August w mundurach rosyjskich, obecnością swoją zaszczycić raczyli.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 12. Grudnia.

Dziennik sporów, który o wypadkach w Barcelonie dotychczas bardzo ostrożnie się tłumaczył, dołącza do dzisiejszych wiadomo-

ści z Hiszpanii, następujące uwagi: »Barcelonę, owo piękne i przemysłowe miasto, niełitościwym sposobem bombardowano. W przeciągu 13 godzin około 800 bomb do miasta rzuciono. W najgroźniejszych wojnach mało podobnych mamy przykładów burzenia. A jest to drugie miasto Hiszpanii, które Regent Espartero tak srogiemu losowi poświęcił! Okropne zrzadzono szkody, osobliwie w środkowych częściach Barcelony, gdzie ratusz stoi. Wiele osób raniono albo też zabito. Czyż nie jest to myślą w najwyższym stopniu bolesną, że takiemu nieszcześciu przez najmniejsze przyzwolenie można było zapobiedz, kiedy całe obywatelstwo skłonne było do podania się i naczelnicy powstania się byli wydali! Jakież rozszczenia do sławy, jakież bezpieczeństwo dla swój osobistej władzy Regent czynem tym osiągnąć się spodziewa? Filip II. i Xiążę Alba zbuntowanych miast Flandryi nigdy tak okrutnie nie traktowali, jak teraz Espartero, van Halen i Zurbano z Barceloną się obchodzą!«

Jedna z gazet tutejszych powiada: »Bombom barcelońskie szczególne rzuciły światło, które nas pod względem fortyfikacyi Paryża oświeca.«

W tych dniach wyszła na widok publiczny biografia Hr. Salvandy, obejmująca zarazem

szczegóły sporu etykietałnego i poselstwa Hrabiego do Madrytu. Dokładność w wyluszczeniu okoliczności, tylko gabinetowi i P. Salvandy wiadomych, każe się domyślać, że Hr. Salvandy sam jest autorem, a przynajmniej udzielił do niej materiałów, w celu usprawiedliwienia swego postępowania w owym sporze. Gdy rzecz ta w świecie politycznym ciągle jest przedmiotem mowy, nie bez interesu będzie następujący wyciąg:

Mianowanie Hr. Salvandy Posłem w Madrycie ogłoszone zostało dnia 15. Września 1840. W siedmnaście dni później wybuchły niespokojności w Pampelonie, Witoryi, Bilbao i Madrycie. Te wypadki przyczyniły się do wznowienia nieporozumień powstałych za gabinetu z d. 1. Marca, które przez namiętną mowę dzienników obudwóch krajów ożywiane, spowodowały nareszcie postawienie francuzkiego obserwacyjnego korpusu nad granicą hiszpańską. Hiszpania nawzajem zgromadziła liczne wojsko nad granicą francuzką.

Espartero, który pojął był, że po przytłumieniu rewolucyi wrzesniowej utrzymać się zdoła przez zjednanie sobie stronnictwa umiarkowanego, pragnął przywrócić dawniejsze przyjacielskie stosunki z gabinetem tuileryjskim, i dał poznać swe życzenie, aby w tym celu Francya przysłała jak najprędzej nowo mianowanego Posła do Madrytu. Hr. Salvandy otrzymał w skutku tego polecenie udania się na swe miejsce.

Poselstwo francuzkie w Madrycie było do owego czasu przez 15 miesięcy zastępowane przez Sprawującego interesa, P. Pageot. Hr. Salvandy wstąpił na ziemię hiszpańską dnia 6. Grudnia. Zaszczytne przyjmowanie, jakiego Posel francuzki doznawał w całej drodze aż do Madrytu od władz hiszpańskich, było widocznym dowodem, ile Espartero był ucieszony z poselstwa Hr. Salvandy.

Pan Salvandy w pierwszej mowie z Panem Gonzalez w Madrycie, wynurzył zaraz, że pragnie jak najprędzej swe listy wierzytelne podać Królowej Izabelli. Pan Gonzalez nie zdawał się bynajmniej być temu przeciwnym, i przyrzekł ułatwienie życzeń Posła. Dopiero nazajutrz dowiedział się Hr. Salvandy z ust P. Gonzalez, że Espartero żąda, aby Posel francuzki był zarazem i u niego samego zawierzyteluiony. Hrabia odpowiedział, że to żądanie tém bardziej odeprzeć musi, gdy Espartero już w miesiącu Wrześniu został zawiadomiony drogą urzędową przez P. Pageot, że gabinet tuileryjski mianował Posła w Madrycie, który wedlug brzmienia noty P. Pageot, *sera accreditee auprés de la Reine.*

Hr. Salvandy zwrócił zaraz uwagę P. Gon-

zalez na niewykonalność wymagań Esparterego. Gdyż pominawszy, że te wymagania nie są zgodne z dawniejszym tego rodzaju dyplomatycznym postępowaniem we Francyi w czasie rejencyi Xcia Orleanu, a w nowszych czasach w Grecyi, Portugalii i Brazylii: prócz tego byłyby przeciwne ustawie hiszpańskiej. Królowa Izabella wykonywa bowiem mimo swęj małoletności częściowo atrybucye korony. Po konferencyi, która blisko godzinę trwała, Pan Salvandy i Pan Gonzalez rozstali się z sobą bez porozumienia się w tym punkcie.

W rzeczonyj biografii zachodzi twierdzenie, że wymagania Esparterego były narzucone przez tak nazwane stronnictwo angielskie w Hiszpanii. Gdy bowiem Hr. Salvandy należał do koryfeuszów stronnictwa konserwatystów we Francyi, progresiści hiszpańscy czyli stronnictwo angielskie obawiało się, aby nowy Posel francuzki nie ogarnął przeważnego wpływu na rząd madrycki, i później nie użył go do zawarcia związków małżeńskich między Królową Izabellą i jednym z Xiążąt domu Orleańskiego. Żądało przeto od Esparterego nowych rękojmi na to, że się nie poświęci dla Francyi, i między warunkami, które w tym celu Rejentowi podało, miało być żądanie, ażeby nowy Posel francuzki nietylko u Królowej, ale zarazem i u Rejenta był zawierzyteluiony. W tymże czasie wyszła w Madrycie na widok publiczny broszurka Senatora Marliani, w której starał on się downieść, że Francya w ciągu trzech stuleci była plagą dla Hiszpanii.

Zdaje się, że stronnictwo exaltadów liczyło rzeczywiście na to, że z łatwością spowoduje Posła francuzkiego do opuszczenia Hiszpanii, jak tylko z P. Gonzalez nie będzie się mógł porozumieć. Hr. Salvandy użył wszystkiego co w jego mocy było, aby przekonać P. Gonzalez o niewykonalności wymagań Esparterego, nie zważał nawet na to, że wbrew zwyczajowi P. Gonzalez nie odwiedził go nawzajem. Oświadczył nadto, że chce z swęj osoby wszelką zrobić ofiarę, dodał tylko: *que tout qui pourrait conduire à l'oubli ou à la subversion du droit monarchique en Europe, serait une barriere infranchissable pour l'ambassadeur de France.*

Położenie Hr. Salvandy z każdym dniem się pogorszało. Podczas gdy arystokracja szczególną swą przychylność mu okazywała, unikali go widocznie wszyscy urzędnicy, i żaden z Ministrów Esparterego nie wchodził z nim w żadne stosunki. Gdy dnia 26. Października zgromadzenie Kortezów otworzone zostało osobiście przez Królową Izabellą, tylko P. Pageot, jako francuzki Sprawujący interesa o-

trzymał urzędowe zaproszenie na tę uroczystość. Hrabie Salwandy przysłało tylko bilet wnijsia na miejsce dla niego zachowane, i na bilecie urzędowy charakter Hrabiego nie był oznaczony. To spowodowało P. Salwandy do rozporządzenia, aby ani on ani P. Pageot ani też ktokolwiek z poselstwa nie był obecny na otwarciu korteżów. W mowie tronowej nie uczyniono żadnej wzmianki o Francji.

W tym samym dniu rano Hr. Salwandy otrzymał z Paryża nowe instrukcje, które mu zalecały, aby listy wierzytelne Królowej Izabelli osobiście złożył, lub z całym poselstwem siołicę hiszpańską opuścił. Hr. Salwandy obawiając się, że udzielenie Panu Gonzalez treści depeszy spowodowałyby mogło natychmiastowe opuszczenie Madrytu, w kilka dopiero dni oznajmił mu, że gabinet tuileryjski będzie zmuszony odwołać go z poselstwa, jeżeli Espartero obstawać zechce przy swych wymaganiach. Na to odpowiedziały ministryalne dzienniki: „Dobrze, Posel francuzki niech opuści Hiszpanię kiedy chce! L'Espectator redagowany w kancelaryi Gonzalez dodał: „Niech tylko zaraz odjedzie! Hiszpania wówczas będzie mogła zapytać siebie, czy taki wypadek od jej przyjaznej gwiazdy lub od bystrości jej rządu pochodzi.“

Tymczasem przeciwnicy Hr. Salwandy starali się, aby kwestyą etykietalną wnieść na zgromadzenie Korteżów, w celu użycia zmianego oporu gabinetu tuileryjskiego do wzburzenia umysłów przeciw Francji. Hr. Salwandy widział teraz, że dłużej w Madrycie pozostać nie może; podał przeto notę do P. Gonzalez z zawiadomieniem, że otrzymał rozkaz opuszczenia Hiszpanii, i żądał zarazem paszportów. Ta nota sprawiła początkowo na Rejencie wielkie wrażenie, i rząd zdawał się chcieć przeszkodzić interpellacyom o kwestyą etykietalną. Ale gdy stronnictwo exaltowane uchwaliło interpellacye na dzień 7 Stycznia 1842. r. Hr. Salwandy z całym poselstwem opuścił Madryt, pozostawivszy Xcia Glücksberg jako Sprawującego interessa. Na interpellacye zaszedł w dniu 7. Stycznia, P. Gonzalez z takim umiarkowaniem odpowiedział, że Izobom nie nie pozostało tylko milczeć. W bramie Madrytu otrzymał Hr. Salwandy gońca z rozkazem opuszczenia bezzwłocznie Hiszpanii. W Bajonie doszła go nota, w której Lord Aberdeen zawiadamił nasz gabinet, że rząd angielski po dojrzałym rozważeniu sporu etykietalnego między Francją i Hiszpanią, postępowanie pierwszej znajduje loicznym i słusznym, gdyż sama Anglia względem Brazylji i Portugalii tej samej trzymała się zasady.

W skutku wyjazdu Hrabiego Salvandy Xźę Glücksberg otrzymał polecenie, aby w imieniu rządu zawiadomił P. Gonzalez, że P. Olozaga nie może już być przyjęty od naszego dworu, ponieważ *«dans les rapports d'état à état, ou on ne connaît que le souverain, le cabinet de Madrid se préoccupant uniquement de la régence les relations seront reduites de part et autre à des chargés d'affaires.»* To miejsce w nocie zdaje się przekonywać, że załatwienia sporu etykietalnego między Francją i Hiszpanią, przynajmniej na teraz trudno się spodziewać.

Z dnia 13. Grudnia.

Monitor dzisiejszy zawiera rozkaz gabinetowy, nader ważny dla naszych stosunków handlowych. Zasada jego jest następujące sprawozdanie Ministra handlu. „Naj, Panie, przeselane in transitu przez Królestwo zagraniczne towary ulegają opłatom celnym, których we Francji nigdy za żywiół dochodów, tylko za środek do kontrolli używano. Dla tego też rząd postanowił opłaty takowe powoli zniżyć, dla przysporzenia handlowi oszczędzeń i ułatwienia związków handlowych. Po zgłębieniu obecnie nanowu środków do zniżenia opłat ciążących handel przechodowy, przekonałem się z Ministrom skarbu o możliwości usunięcia całkiem w mowie będących opłat, przez co czynności bardzo się ułatwią, nie szkodząc bynajmniej rękojmiom, jakich służba celna wymaga. Handel przyjmie z wdzięcznością nowy ten dowód troskliwości W. K. Mości, w nadziei, że ukończenie naszych żeglownych gościnców i naszych kolei żelaznych handlowi przechodowemu nowe i ważne ułatwienie przyniesie.“

Wydany w skutek tego rozkaz gabinetowy stanowi, że cła przechodowe od towarów zagranicznych całkiem zniesione być mają. — Rozporządzenie to zdaje się mieć szczególniej na celu zneutralizowanie korzyści, jakie na Belgią przez jej koleje żelazne spływają. Odkąd Belgia wszystkie swoje części kolejami żelaznymi połączyła, dostrzeżono w francuzkim handlu przechodowym znaczny ubytek, a że jeszcze kilka lat uplynie, za nim wielkie koleje żelazne handlowi w pomoc przyjdą, chciano więc wynagrodzić handel za szybkość związków belgijskich.

Tutejsze dzienniki podają na nowo do wiadomości publicznej wypadek, mający popierać żądanie zniesienia traktatów z lat 1831. i 1833. Okręt francuzki *«Philanthrope,»* powiadają, zarzucił d. 6. Kwietnia b. r. kotwice w przystani pod Akrą. Natychmiast usadowił się przy nim statek angielski, obsadzony 10 ludźmi. Człowiek, zdający się być oficerem, aczkolwiek nie miał na sobie żadnej o-

znaki stopnia swego, zapytał się Kapitana okrętu francuzkiego, skąd przybywa, dokąd płynie i jaki jest cel jego podróży? Następnie przy pomocy ludzi swoich cały okręt jak najtraskliwiej przetrząsnął. Po ukończeniu tej czynności, oświadczył Agent angielski Kapitanowi, że takowe przetrząsanie codziennie ponawiać się będzie, jeżeli wszystkich swoich papierów komendantowi cytadeli w Akrze nie wręczy. Kapitan zapytał się naturalnie, jakim prawem tak sobie postępują? Odpowiedziano mu, że się to dzieje na mocy traktatów z roku 1831 i 1833. Dla uniknienia dalszych przykrości musiał się Kapitan poddać temu bezprawnemu rozkazowi, ale za powrotem swoim zaniósł protestacją do Ministerjum francuzkiego.

Anglia.

Z Londynu, dnia 10. Grudnia.

(Wieczór.) Na tajnym zgromadzeniu gabinetu, odbytem dzisiaj przez Królową w Windsorze, uchwalono proklamacyę, odraczającą parlament jeszcze do dnia 2. Lutego, w którym to dniu parlament niezawodnie się zgromadzi.

Major Malcolm od 3go pułku dragonii, sekretarz legacji w Chinach i Kapitan Richards od okrętu wojennego „Cornwallis» dn. wczorajszego na parostatku „Locust» do Devonport zawinęli. Major Malcolm, jak powszechnie wiadomo, wiezie zawarty między angielskim pełnomocnikiem Sir H. Pottinger i Cesarzem chińskim traktat. Ugoda ta podpisana przez trzech pełnomocników, których Cesarz dla ustalenia stypulacyi pokoju do Nankingu był wyprawił. W piśmie koncesyjnym samego Cesarza, które Major Molcolm także przywozi, władzca Chin uroczyście się obowiązuje, że traktat natychmiast zratyfikuje, skoro go odbierze z podpisem Królowej angielskiej. Kapitan Richard» przywozi depesze Kontreadmirala Sir Henry Parker do admiralicyi. Fregata „Blonde» pod dowództwem Kapitana Bouhier, z 2 milionami dolarów wynagrodzenia, które Chiny zapłaciły, do Anglii się puściła. Parostatek „Locust» tylko przez krótki czas w Devonport był w karantanie i Major Molcolm mógł już w południe do brzegu przybyć.

Standard doniósłszy o postanowieniu gabinetu francuzkiego zatrzymania traktatów z r. 1831. i 1833. dotyczących handlu niewolnikami, powiada dzisiaj, że nowe odebrał wiadomości o układach, które w tej mierze między Hr. St. Aulaire i Lordem Aberdeen się toczyły. Wyraża: „Prawda to, o czém Dziennik sporów doniósł, że protokół z Grudnia r. 1841. na formalne żądanie posła francuzkie-

go zamknięto. Ale to, téż prawda, o czém Dziennik sporów nie wspomina, że P. St. Aulaire po owém żądaniu wystąpił jeszcze z roszczeniem, aby i traktaty z r. 1831. i 1833. zniesiono, odwołując się do zdania, że traktat z r. 1841. polegając na tychże samych zasadach, w istocie od owych traktatów się nie różni i że cofnięcie jednego zniesienie drugich za sobą pociąga. Wezwał więc rząd angielski, żeby inny, na innych zasadach polegający traktat z Francją zawarł. Pan St. Aulaire był tego zdania, że zasada ostatniego, między Stanami zjednoczonymi i Anglią zawartego traktatu takiego jest rodzaju, iżby bardzo dobrze mogła tworzyć podstawę ugody między Anglią i Francją, przytaczał podobno, że z powodu stanu opinii publicznej w Francji nie tylko protokół z roku 1841. zamknąć, lecz téż traktaty z lat 31. i 33. cofnąć trzeba. Lord Aberdeen na to odpowiedział, że zasad ugody z Stanami zjednoczonymi do stosunków z Francją zachodzących wcale zastosować nie można; bo aż do zawarcia owej ugody z Stanami zjednoczonymi, żaden jeszcze traktat względem handlu niewolnikami między Anglią i Ameryką nie istniał. Amerykanie więc nie tylko, że nie żądali żadnej modyfikacyi istniejącego raz układu, przeciwnie sami pierwszy krok uczynili, aby z Anglią sympatyzować, oświadczając z własnej woli, iż chętnieby sprężystych użyli środków do przywrócenia handlu niewolnikami. Rząd amerykański podług podań ojczystych w Stanach zjednoczonych panujących i organizacyi kraju nie mógł na siebie wziąć obowiązku zezwalania na prawo wzajemnego przegladania, więc o zasadzie tam ani mowy nie było. Rząd ofiarował się, iż uczyni, co w jego jest mocy, a Anglia ofiarę tę przyjęła. Ale pod względem Francji całkiem inne zachodzą stosunki, ona dawniej przeciw wzajemnemu przegladaniu nie protestowała. Więc zasada tego prawa stanowi istotną część traktatów, wykonywano je przez wiele lat, a Francya żadnej reklamacyi przeciw temu nie zanosila. Nareszcie oświadczył Lord Aberdeen, że gdyby Francya gwałtem do zniesienia traktatów z r. 1831. i 1833. przystąpić chciała, rząd Angielski do odwołania posła swego z Paryża byłby zadowolonym.

Globe donosił wczoraj, że ministrowie terażniejsze prawa zbożowe znowu zmodyfikować zamierzają, chcąc w miejsce ich dwie różne klasy celł ustanowić podług warunków, pod jakimi zagraniczne kraje wyroby angielskie przypuszczają zechcą, t. j. jedną klasę po 12., drugą po 6 szel. Ale Standard dzisiaj podaniu temu zaprzecza.

H i s z p a n i a.

Z Paryża, dnia 13. Grudnia.

Rząd otrzymał następujące depesze telegraficzne:

Perpignan, dnia 9. Grudnia. Wczoraj sklepy w Barcelonie były pozamykane. W braku Szefów przyaresztowano około 200 żołnierzy z milicyi i kilkunastu już rozstrzelano. General Kapitan Halen przedłużył czas do oddania broni o sześć godzin. Niezamieszkałe domy mają być potwierzane, dla przekonania się, czyli tam broni nie schowano. Angielski okręt liniowy »Formidable« opuścił port barceloński w towarzystwie fregaty angielskiej, ciągnięjony przez parostatek »Cyklop.«

Barcelona, dn. 6. Grudnia. Szef polityczny, Don Juan Gutierrez, wydał do mieszkańców Katalonii odezwę, w której zwraca ich uwagę na smutne skutki powstania i wzywa, aby się nadal spokojnie zachowali i władzom rządowym posłusznymi byli.

Madryt, dnia 6. Grudnia. Bataliony prowincjonalne z Guadalaxy i Segovii, jako też kilka pułków liniowych, wkroczyły tu dla zastąpienia wyszłego z Espartera wojska. Panuje tu zupełna spokojność i wiadomości z prowincyi są także w tej mierze zaspakajające; wszędzie znowu zwinięte milicje wzięły się do broni, dla czuwania nad bezpieczeństwem kraju.

Z Paryża, dnia 13. Grudnia.

— Z umieszczonego wczoraj podług Imparciala opisu skutków bombardowania Barcelony aż nadto się okazuje, że dzienniki tutejsze wielkich się przesad dopuszczają, mówiąc o tém mieście, jak gdyby je bomby z Monjuchu całkiem zburzyły. Jeżeli zrzadzona przez ogień z tej cytadeli szkoda nie jest szczęściem bardzo znaczna, nie jestto zapewne zasługą oblegających; ale z drugiej strony nie ma też żadnego słusznego powodu do wkładania na nich odpowiedzialności za spustoszenie, które się nie wydarzyło. Dzienniki tutejsze, powstające tą razą prawie jednomyślnie przeciw Esparterze i Generalowi Halenowi, w każdym względzie mają niesłusność; bo mijając się w doniesieniach swoich z prawdą wzniesając przez to sprawiedliwe podejrzenie przeciw słusznej naganie, z jaką się przeciw mniejszej lub większej źle zrozumianej surowości zwycięskiej władzy rządowej przy rozmaitych czynnościach odczuwać można. Bardzo uzasadnione jest np. oburzenie z powodu wyznaczenia nagrody za denuncyacye, z powodu zagrożenia karą śmierci każdemu, coby winnego urzędnika cywilnego lub wojskowego ukrywał, i z powodu odgrążania taką samą karą tym, co mając udział w powstaniu, sami

się dobrowolnie przed ustanowionym w tym celu sądem wojennym nie stawiają. Te i tym podobne przepisy zanadto uczucia ludzkości i moralności obrażają, aby je polityczną koniecznością chwilową usprawiedliwiać można, i naturalną bardzo jest rzeczą, że rząd hiszpański takimi środkami nie jednego z swoich dawniejszych przyjaciół od siebie odstręcza.

Z pewnością przewidzieć można, że trudności parlamentarnego położenia Ministerjum Rodil-Almodovarskiego przez obejście się z Barceloną o wiele zwiększone zostały. Ogłoszenie stolicy katalońskiej za będącą w stanie oblężenia, co także, jak wiadomo, i w przeszłym roku po przytłumieniu buntu przez Juntę bezpieczeństwa nastąpiło, uwikłało rząd w czasie ostatniego posiedzenia Kortezów w szereg kłopotów, które się w znacznej części do obalenia Ministerjum Gonzalez Alonso przyczyniły. — Ministerjum to nigdy się nie kusilo o obronę prawności owego środka, tylko uznało, że się takowe przez stosunki nieuchronnego przekroczenia władzy konstytucyjnej z strony rządu da usprawiedliwić. Pytanie się na nowo środkowym punktem walki parlamentarnej, w której całe prawdopodobieństwo przeciw rządowi będzie.

Według telegrafu z Perpignan już kilka osób w Barcelonie stracono. Jakkolwiek się mocno obawiać przychodzi, że się wiadomość ta potwierdzi, nie można przecież przypuścić, żeby zemsta prawa, w niedostatku naczelników buntu, miała swe ofiary wśród tłumu współuczestników w tymże wybierac; jeżeli w tej mierze domysły objawiać się godzi, zapewne najpodobniejszém do prawdy to będzie, gdy przyjmujemy, że stracenia, o których telegraf wspomina, kilku spotkały wojskowych, co się do buntu przyłączyli, i którzy byli dość lekkomyślni, czekając wkroczenia wojska rządowego.

N i e m c y.

Z Weimaru, d. 30. Listopada.

Artysta muzykalny Liszt przyjął obowiązek kierowania koncertami przy dworze tutejszym w ciągu większej części zimy tegorocznej.

Z Altenburga, d. 8. Grudnia.

Po nastąpieniem podpisaniu i wymianieniu układów ślubnych, przybył tu onegdaj w wieczór na kolei żelaznej Następca tronu hawerskiego dla odwiedzenia swiej narzeczonej.

Z Hamburga, dnia 5. Grudnia.

Budowanie spiesznym postępuje tu krokiem; około 370 domów razem się wznosi; znaczna ich liczba już jest pod dachem lub bliska dachu.

S e r b i a.

Z nad granicy serbskiej, dnia 3. Grudnia. (Gazety niem.) — Nowe rozruchy w Serbii znowu przez uwięzienie sprawców tychże przytłumiono. Szczególniej w obwodzie Kruszewackim, jak słyszę, kuszono się o zmianę teraźniejszego stanu rzeczy, a sprawcą tego kuszenia się był wychowaniec jeden rządowy, który w Wiedniu nauki swe kończył. Na dziś zaproszono wszystkich wychodźców w Semlinie na wielkie zgromadzenie, na którym się także rossyjski Konsul Watszenko znajdować będzie. Ciekawość wielka, co Pan Watszenko zgromadzeniu objawi.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Bucharestu, dnia 25. Listopada.

(Gaz. Powsz.) — Nadzwyczajne ogólne zgromadzenie, które się niezadługo zbierze, dla zajęcia się wyborem nowego Hospodara, składa się tylko stósownie do istnącego na Wołoszczyźnie regulaminu organicznego z 190 członków, t. j. z 50 Bojarów pierwszego rzędu, 77 Bojarów drugiego i trzeciego rzędu, z 36 deputowanych obwodowych i 27 deputowanych miast i korporacji handlowych. Pierwszy oddział Bojarów składa się z trzech klas, a pierwsza z nich z czterech Wielkich Banów wołoskich. Tymi są Panowie Baliano, G. Filippesko, M. Ghika i Konst. Ghika. Do drugiej klasy należą Wielcy Dwornicy, których jest sześciu: M. Cornesko, T. Wakeresko, Alexander Filippesko (znanu Vulpi), Alex. Ghika, Pana Costesko i Gale-ko. Najlichnieszą jest trzecia, czyli klasa wielkich Logotetów. Do niej należą: J. Wakaresko, N. Filippesko, Swizo, Bibesko, Styr Bej i t. d. Do biernego uzdolnienia do wyboru Hospodara potrzebne jest należenie do jednej z tych trzech klas wielkich Bojarów, bycie rodowitym Wołochem albo potomkiem naturalizowanego Wołocha, możność wykazania słacheckiego rodowodu przodków swoich przynajmniej do drugiego stopnia linii wstępnej (aż do dziada) i skończenie 40 lat. Pomiędzy 50 Bojarami pierwszego rzędu posiada 37 przepisane statutem organicznym przymioty, potrzebne do obierania Hospodara. Z tych przeznaczają zwyczajne zgromadzenie 7 do kandydatury hospodariatu, a nadzwyczajne wybiera następnie jednego z pomiędzy tych Kandydatów, który do otrzymania godności swojej jeszcze potwierdzenia z strony Porty i mocarstwa opiekuńczego potrzebuje. Nie wyznaczono jeszcze tych 7 kandydatów dla nieobecności wielkiej liczby członków zwyczajnego zgromadzenia ogólnego, ale mimo to podobno ich już w sekretaryacie zgromadzenia zapisano; nazwiska

ich zaś są: G. Libesko, G. Filippesko, Suzzo, Styr Bej, Konst. Ghika, Baliano i J. Wakaresko.

T u r c y a.

Z nad granicy tureckiej, dn. 21. Listop.

Pismo Wielkiego Wezyra Rauf Baszy do Xięcia serbskiego Alexandra Karageorgiewicza. »Drogi mój przyjacielu i Xiąże! Wiadomo Wam, że były serbski Xiąże Michał Obrenowicz, złożony został z godności xiążęcej, i że w miejsce jego, naród serbski wybrał Was na Xięcia i wybór ten na piśmie Sultanowi przedstawił. Wiedzieliśmy, że szczęście już od dawna to dla Was przeznaczyło. Wasze sławne i szlachetne pochodzenie jest rękojmią, że zawsze starać się będziecie o pomyślność ojczyzny Waszej, obdarzonym będąc, dobrą sercem, które Was stawia w możności rządzenia narodem sprawiedliwie i życzliwie. — O tém wszystkim był nasz najlaskawszy Monarcha przekonany, i chętnie powierzył Wam godność Xięcia. Wysoki berat, którym wspomniona godność jest Wam zapewnioną, posłany już został przez Emin Efendego, który ma polecenie odebrać Michałowi Obrenowiczowi insygnia Xiążęce i Wam je doręczyć, a zarazem poruczyć Wam połączoną z niemi godność Xiążęcą, o czém wszystkim wysoka Porta zawiadomiła równocześnie także Abrahamowi Petroniewiczowi, Wucyzcza i Baszę Belgradu. Skoro Emin Efendi przybędzie tam za pomocą boską i wysoki berat Wam odda, będzie się starać wolę cesarską wypełnić; a jak nasz miłościwy Monarcha pokazał Wam łaskę swoją przez wyniesienie Was na godność Xiążęcą, tak Wy bądźcie dla niego wierni, starajcie się wspólnie z naczelnikami narodu o pomyślność Waszego ludu i Waszego Xięstwa, jak to przystoi udzielonej Wam godności Xiążęcą, iżby ten lud, wierny Monarsze swemu, używał pod Waszemi rządami spokojnie spływających nań dobrodziejstw cesarskich. Gdybyście potrzebowali porozumienia się z Baszą belgradzkim, naradzajcie się z nim po przyjacielsku. Tak działając, usprawiedliwicie, Xiąże! zaufanie naszego najlaskawszego Monarchy. Z resztą życzę Wam dobrego zdrowia i długiego życia!«

G r e c y a.

Z Aten, dnia 20. Listopada.

Wydalony z Grecyi za swoje zdania religijne, duchowny Teofil Kairis, z Paryża, gdzie uprzejmego doznał przyjęcia, udał się do Londynu, dla przepędzenia tam zimy. Zaraz po przybyciu swoim otworzył kursa filozoficzne, dwa razy na tydzień, w godzinach wieczornych, i licznych ma słuchaczy z osiadłych w Londynie Greków.

Rozmaite wiadomości.

W Berlinie obchodzono temi dniami stuletnią rocznicę urodzin Blüchera z wielką okazałością.

Z Poznania. — Z obwođu Regencyi bydgoskiej donoszą, że powietrze w listopadzie było w wielu względach nie zwyczajne, mniej wilgotne i mniej nieprzyjemne aniżeli w dawniejszych latach. Miesiąc ten liczył dni 9. zupełnie pogodnych, 4 tylko pochmurnych, a 17 mieszanych. Deszcz tylko cztery razy padał; śnieg dziesięć razy. Stan termometru chiał się między + 8 i - 11° R. w cieniu. Z pomiędzy 90 obserwacji wiał wiatr 3 razy z Półn., 39 z Wschod. i 48 z Zach., zwykle niej bardzo mocno, gwałtownie tylko d. 14. 15. 21. i 22. Na oziminę przymrozki szkodliwego wpływu nie wywarły.

— W obwodzie Regencyi bydgoskiej w Listopadzie śmiertelność nie przekraczała zwyczajnych granic. Osie ludzką, tu i owdzie się pokazującą, przez środki policyjno-lekarskie w zarodach tamę położono. 7 osób w miesiącu tym nieszczęśliwym przypadkiem życie utraciło, z pomiędzy tych dwie utonęły. Dziecko sam na sam w izbie zostawione, spaliło się, a dwóch ludzi znaleziono nieżywych. Jeden z tych był zawołany pijak, a drugi zapewne zmarł.

Pierwszy bank, o którym dzieje nadmieniamy, założono w połowie dwunastego wieku w Wenecyi, podług tego wzoru otworzono roku 1407 bank St. Jerzego w Genewie. Za tym przykładem poszły miasta: Amsterdam 1609, Hamburg 1619, Norymberga 1621 i Reterdam 1635 roku. Wszelako wszystkie te banki zajmowały się prawie wyłącznie placeniem długu długiem (*banques de virement*); nie przyczyniały się bynajmniej do wzrostu handlu, nie dyskutowały ani papierów publicznych, ani zaliczały gotówki bez hipoteki, ani też puszczały obligacyę w obieg; ułtwiały one jedynie prywatnym osobom wypłatę długów. Bank wenecki wydał wprawdzie w 15. wieku papiery publiczne, jednakże wkrótce potem rzeczpospolita wenecka zakazała wypłacać papierami. Epoka nowoczesnych banków, zaczyna się dopiero z założeniem banku angielskiego przy końcu wieku siedemnastego. Przywilój ich datuje się z dnia 27. Lipca 1694.

Przypadek portrecisty. — Jeden ze stolarzy angielskich spostrzegł w słojach kawałka drzewa bardzo znajomy wizerunek. Gdy wypolerował to drzewo, ukazał się nad-

zwyczaj podobny portret Napoleona. — W Muzeum w Edynburgu pokazują glaz ważący 14 uncyj, który przed jedynastą laty koło Londynu znaleziono. Za odpadnięciem małego kawałka tegoż glazu, pojawił się jak najpodobniejszy portret Wellingtona; gdy potem rozlupano cały ten kamień, ukazała się twarz Wilhelma IV. — Na krótki czas przed śmiercią Ludwika XVI., znaleziono w kawałku drzewa z Labrador wizerunek tego nieszczęśliwego króla. Podobieństwo było tak doskonałe, a zbieg okoliczności tak nadzwyczajny, że wizerunek ten bardzo drogo sprzedano.

OBWIESZCZENIE.

Nieruchomości, należące do zniszczonego klasztoru XX. Cystersów w Bledzewie, w powiecie Międzychodzkiem, to jest:

- 1) kościół wraz z miejscem, na którym stoi,
- 2) klasztor ze stajniami, remizą i ogrodzeniem,
- 3) ogród w środku klasztoru znajdujący się, zwany Patelle, mający 45 □pr.,
- 4) ogród mały klasztorny i Przeorski, niemniej ogród owocowy i warzywny, 3 morgi 53 □pr. obejmujący,
- 5) tak zwany ogród kuchenny, obejmujący 3 morgi 74 □pr.,
- 6) plac przed klasztorem, obejmujący 2 morgi 26 □pr.,
- 7) staw klasztorny, 179 □pr. obszerny,
- 8) łąka przy ogrodzie Lindnera, mająca 3 morgi 76 □pr.,
- 9) łąka koło browaru i domu stróża, oraz miejsce tychże budowli, mające 3 morgi 24 □pr.,
- 10) miejsce budowli i ogród, należący dawniej do domu rybackiego, mający 70 □pr.,
- 11) miejsce na budowlę i ogród, należący do domu stróża nocnego, mający 47 □pr.,

mają być sprzedane od dnia 1. Kwietnia r. p. najwięcej dającemu na zupełną własność bez zastrzeżenia czynszu domonialnego, jednakowoż z warunkiem przyjęcia na siebie podatku gruntowego i rozebrania budynków ad 1. i 2. wymienionych.

Termin publiczny sprzedaży wyznaczylismy na dzień 21. Lutego r. pr. przed południem o godzinie 10tej rano w klasztorze Bledzewskim przed Panem Radcą wydziałowym. Na termin ten chcę kupna mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż każdy z licytantów winien złożyć kaucyi 500 Tal. gotówką lub obligami rządowemi. Najniższa summa kupna jest na 5025 Tal. ustanowiona.

Warunki sprzedaży mogą być w urzędach

Radzco-Ziemiańskich powiatu Międzychodzkiego i Międzyrzeckiego, jako też w urządzie Ekonomicznym w Starym dwórku, w Magistracie Bledzewskim i w Registraturze naszej przejrane. — Taxa materyalów mających być rozebranych budynków, niemniej plan sprzedaży, zostaną w terminie przedłożone. Poznań, dnia 11. Grudnia 1842. r.

Królewska Regencja III.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na szlacheckiej wsi Rybowo w powiecie Wągrowieckim położonej, zahypotekowane były pod rubryką III. liczbą 3. dla Antoniny z Gembartów owdowiałej Ulatowskiej na mocy rozrządzenia z dnia 13. Stycznia r. 1798. in vim protestationis resp. 10,000 zlot. pol. czyli 1666 Tal. 20 sgr., 5000 zlt. pol. czyli 833 Tal. 10 sgr. i 47,000 zlt. pol. czyli 7833 Tal. 10 sgr. Na te summy przysądono successorom wierzycielki w procesie likwidacyjnym otworzonym nad pozostałością właściciela Rybowa, Serafina Ulatowskiego, 7497 Tal. 24 sgr. 2 fen., które przy koniecznej subhastacyi Rybowa do percepcyi przyszły i przy podzieleniu summy kupna do masy specyalnej wzięte zostały.

Gdy dokument na ten intabulat, składający się z odpisu wierzytelnego protokołu zgłoszenia się z dnia 19. Listopada 1796. r. i wygotowanego in vim recognitionis wykazu hypotecznego podobno zaginął, przeto wzywamy niniejszém wszystkie niewiadome osoby, bądź to właściciele, cessionaryusze, posiadacze za stawu, lub inne prawa mające, ażeby najpóźniej w terminie

na dzień 3ci Kwietnia 1843.

zrana o godzinie 11tej przed Ur. Haak Assesorem Kameralnym w lokalu Sądu podpisanego wyznaczonym zgłosiwszy się, prawa swoje udowodnili, gdyż w razie przeciwnym zostaną z takowemi wykluczeni.

Bydgoszcz, dnia 22. Sierpnia 1842. r.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu. I.

Dobra ziemskie Podstolice wraz z przyległościami Chwałczyce, Gąsiorowo, Zasutowo i Laski w powiecie Szredskim położone, sądownie na 39,438 Tal 3 sgr. 5 fen. prócz borów, co do wartości substancyi również sprzedać się mających, których wartość wynosi 13,375 Tal. 16 sgr. oszacowane, mają być

dnia 15. Maja r. 1843.

zrana o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki w Registraturze naszej przejrane być mogą.

Poznań, dnia 28. Września 1842.

Prawdziwy sér Limbur-
ski sprzedaje Gustaw Bielefeld.

Świeże Olsztyńskie
ostrzygi otrzymał cotylok
Gustaw Bielefeld.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 19. Grudnia 1842.

	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zna.
Oblig. długu skarbowego *)	3 $\frac{1}{2}$	104 $\frac{1}{12}$	103 $\frac{2}{12}$
Pr. ang. obligacje 1830.	4	102 $\frac{1}{12}$	102 $\frac{1}{12}$
Oblig. premiów handlu morsk.	—	93	92 $\frac{1}{2}$
Oblig. Kurmarchii	3 $\frac{1}{2}$	102	101 $\frac{1}{2}$
Berlińskie oblig. miejskie *)	3 $\frac{1}{2}$	102	101 $\frac{1}{2}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	102
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	105
dito dito	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{4}$	101 $\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zast.	3 $\frac{1}{2}$	—	103
Pomorskie dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{3}{8}$	103 $\frac{1}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{3}{8}$	103 $\frac{1}{8}$
Szląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{1}{4}$
A k c j e			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiej	5	126 $\frac{1}{2}$	125 $\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris	4	103 $\frac{1}{8}$	102 $\frac{1}{8}$
Kolei Magdeburcko-Lipskiej	—	—	124 $\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris	4	—	102 $\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiej	—	108	—
dito dito akcje a prioris	4	103	102 $\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf-Elberfeld.	5	59 $\frac{1}{4}$	—
dito dito akcje a prioris	4	94 $\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiej	5	83	82
dito dito akcje a prioris	4	—	96 $\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	100 $\frac{1}{8}$	—
dito dito akcje a prioris	4	101 $\frac{1}{4}$	101 $\frac{1}{4}$
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	13 $\frac{1}{2}$	13
lune monety złote po 5 tal.	—	10 $\frac{1}{6}$	9 $\frac{2}{3}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon 1/4 procentu.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

Dnia 19. Grudnia.
1842. r.

	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel	1 17	—	1 18	—
Zyta . dt.	1 6	—	1 7	6
Jęczmienia dt.	— 27	—	— 28	6
Owsa . dt.	— 22	—	— 22	6
Tatarki dt.	1 8	—	1 10	—
Grochu . dt.	1 5	—	1 7	6
Ziemiaków dt.	— 19	—	— 20	—
Siana cetnar	1 7	6	1 8	6
Słomykopa	6 20	—	6 21	—
Masła garniec	2 5	—	2 7	6